

O potrzebie zmian w ustawie o finansach publicznych, a konkretnie o konieczności rezygnacji z zapisów art. 242 i 243 napisano już tomy. Bezskutecznie, bowiem resort finansów pozostaje nieugięty, strasząc wszem i wobec światowym kryzysem ekonomicznym.

Utrzymanie tych wskaźników nie tylko zahamuje działania rozwojowe największego polskiego inwestora jakim są samorządy terytorialne, ale także pozbawi gminy, powiaty i województwa możliwości aplikowania o środki unijne w okresie lat 2014–2020. W ostatecznym efekcie oznaczać to będzie chłodzenie gospodarki, spadek PKB i pogłębiające się bezrobocie. Na tym tle drobiazgiem będzie już spadek wiarygodności kraju w relacjach z Unią Europejską.

Minister rozwoju regionalne już o tym wie, a minister finansów udaje, że tego nie widzi.

Szczególnie szkodliwe będzie działanie indywidualnego wskaźnika zadłużenia. To relacja sumy spłat rat kredytów i pożyczek oraz wykupów papierów wartościowych (wraz z należnymi odsetkami) oraz potencjalnych spłat kwot wynikających z udzielonych poręczeń oraz gwarancji do planowanych dochodów ogółem, która nie może przekroczyć średniej arytmetycznej z obliczonych dla ostatnich trzech lat relacji nadwyżki operacyjnej (powiększonej o dochody ze sprzedaży majątku) do dochodów ogółem.

Jak czytamy w bardzo ciekawym raporcie resortu rozwoju regionalnego, opracowanym przez zespół w składzie: J. Sierak, M.Bitner, A.Gałązka, R. Górniak, „*utrzymanie wydatków inwestycyjnych (poza wydatkami podlegającymi refundacji i ich współfinansowaniem) na średnim poziomie z okresu 2007-2011 będzie prowadzić do naruszenia równowagi budżetu bieżącego w ponad 900 jednostkach samorządu terytorialnego. Redukcja inwestycji o 20 proc. zmniejszy tę liczbę o około 200 samorządów. Jednak nawet przy zmniejszeniu wydatków inwestycyjnych o 80 proc. pozostanie około 400 samorządów, które w okresie 2014-2022 będą miały problemy z zachowaniem równowagi budżetu bieżącego.*”

Po prostu nie będą mogły one uchwalać samodzielnie budżetu.

Ze wspomnianego raportu wynikają m.in. następujące rekomendacje:

- opracowanie nowych zasad ograniczania długu zaciąganego przez jednostki samorządu terytorialnego,
- powrót do rozwiązania obowiązującego w poprzednim stanie prawnym, według którego reguły indywidualnego wskaźnika zadłużenia nie ma zastosowania w stosunku do długu zaciągniętego w związku z umową o dofinansowanie, m.in. w związku z realizacją projektów współfinansowanych ze środków UE.

Potrzeby inwestycyjne w zestawieniu z możliwościami ich finansowania przez samorządy wskazują na dużą lukę inwestycyjną. W ostatnich latach była ona niwelowana przez wykorzystanie środków unijnych. Jednakże wiązało się to z koniecznością zapewnienia wkładu własnego (średnio, w aktualnym okresie programowania, samorządy wносиły go w wysokości 36 proc.). Napływ środków unijnych pozwolił na chwilę utrzymać spadkowy trend deficytu budżetowego jednostek samorządu terytorialnego, a nawet na czasową poprawę ich płynności finansowej (lata 2010–2011).

Ale ten okres mamy już za sobą. Jak czytamy w raporcie MRR: „liczba jednostek ze współczynnikiem zadłużenia 50–60 proc. dochodów wzrosła z 204 w 2010 r. do 291 w 2012 r., zaś tych, w których

wskaźnik z przekroczył 60 proc. wzrosła z 70 do 135. Najwyższy średni wskaźnik zadłużenia osiągnęły miasta na prawach powiatu i województwa. W wielu jednostkach wzrost zadłużenia może mieć wpływ na ich płynność finansową. Wzrost zadłużenia sektora JST zanotowano we wszystkich województwach. Zagrożenia utrzymania płynności finansowej mogą wystąpić przede wszystkim w jednostkach notujących niski udział dochodów własnych w dochodach ogółem, wysoki udział transferów z budżetu państwa i niską nadwyżkę operacyjną. Dotyczy to głównie powiatów, województw i gmin wiejskich. Trudna sytuacja występuje także w dużych miastach, które mają wysoki wskaźnik zadłużenia i realizują kapitałochłonne, planowane na długi okres projekty infrastrukturalne."

Obecnie, niekorzystne zmiany w strukturze dochodów budżetów samorządowych i towarzyszący temu wzrost udziału dotacji i subwencji obniża stopień samodzielności finansowej samorządów, a także negatywnie wpływa na proces zarządzania finansami.

Jeżeli więc nie zmienią się zasady prowadzenia gospodarki finansowej przez gminy, powiaty i województwa, to większość spośród nich nie będzie stać na realizację projektów unijnych.

Co się jeszcze musi stać aby resort finansów wyciągnął z tego wnioski?

*Marek Wójcik*